

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok X | ŚRODA, 20 KWIETNIA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 110

Krwawa tragedia pod Sandomierzem

Sandomierz, 20 kwietnia.

We wsi Grębów miała miejsce niezwykła tragedia rodzinna. 31-letni gospodarz Jan Gurtz podczas sprzeczki zastrzelił z karabinu swą 24-letnią żonę Ewę, poczem strzałami ciężko zranił swych szwagrów Adama i Władysława Sojów. Wreszcie ostatnim nabojem pozabawił się życia.

Sąd doraźny w Łodzi

Władysław Mędrecki, jeden ze sprawców napadu na kasę kofeioną na dworcu kaliskim na ławie oskarżonych.

Łódź, 20 kwietnia. Dziś w sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa doraźna. Na ławie oskarżonych zasiadł Władysław Mędrecki, jeden ze sprawców napadu na kasę kolejową na dworcu kaliskim.

Przed gmachem sądu od wczesnego rana zebrała się licznie publiczność, chcąc dostać się na salę rozpraw.

Przy wejściu do sądu, ustawione są posterunki policji, które pilnują bezpieczeństwa.

Okolo godz. 9-ej pod silną eskortą, przywieziono w karetce więziennej Mędreckiego, którego narazie osadzono w celi dla aresztantów, a następnie zostali on wprowadzony na salę rozpraw.

Napad na stację Łódź-Kaliska, jak wiadomo, miał miejsce w dniu 30 marca. Okolo godz. 5 po poł. kasjer Umiński, wpłacił do urzędu pocztowego okolo 38 tysięcy zł., poczem wysłał woźnego do oddziału bagażowego na parter po płom bownię do zapłombowania kasy.

Bezpośrednio, po wyjściu woźnego, wtargnęli do pokoju kasjera dwaj mężczyźni, którymi byli: Karol Kurcwald i Władysław Mędrecki.

Umiński stawiał opór napastnikom, jednakże uległ przeważającej sile. W pewnej chwili Kurcwald UDERZYŁ GO KOLBĄ REWOLWERU. Bandyci związali go sznurami, lecz kasjer mimo to, zdołał uwolnić jedną rękę i nacisnąć dzwonek alarmowy.

W parę chwil później zjawila się policja. Kurcwald nie mogąc wydostać się z pokoju kasjera, POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO WYSTRZAŁEM Z REWOLWERU.

Mędrecki natomiast został ujęty. W czasie śledztwa przyznał się on do winy.

Do sprawy zezwawano 5 świadków oraz biegłego lekarza i biegłego rzucznikarza. Rozprawie przewodniczył wiceprezes II-linicz w asyście sędziów Kozłowski i Kubiaka. Oskarża prok. Hawłowski. — Bronią adw. Rumsiewicz i Szyman. Oskarżonemu grozi kara śmierci.

Kobieta udusiła się w płonącym mieszkaniu

podczas ratowania swych oszczędności

Groźny pożar przy ul. 11 listopada 42

Łódź, 20 kwietnia. (dg) Dziś w nocy w domu przy ul. 11-go Listopada 42 wybuchł groźny pożar, który pociągnął za sobą straszne skutki. Zamieszkały na 4 piętrze tej kamienicy Chaim Solarz, tytkarz z zawodu, w nocy wyrabiał tytki i przez nieostrożność spowodował pożar.

Ogień rozszerzał się z gwałtowną szybkością i w ciągu kilku minut objął całe mieszkanie, przenosząc się rów-

niez do sąsiadów. Solarowie widząc, że sytuacja jest poważna, przede wszystkim poczęli ratować swe dzieci. Solarz wyniósł na rękach dwoje najmłodszych dzieci, zaś dwoje zabrała jego żona. Troje pozostałych dzieci już starszych, zdołało o własnych siłach wydostać się z mieszkania, objętego płomieniami.

Gdy Solarzowie już znajdowali się na podwórzu, niewiasta nagle przypo-

mniała sobie, że w mieszkaniu zostały pieniądze. Nie bacząc na niebezpieczeństwo, udała się z powrotem na 4 piętro, skąd już nie wróciła.

Wkrótce zjawila się straż ogniowa. Gdy strażacy dotarli do mieszkania Solarzów ZNALEZLI NIESZCZĘŚLIWA KOBIECIE NIE DAJACA JUŻ ŻADNYCH OZNAK ŻYCIA. Uległa ona zczadzeniu. Na piersiach nieszczęśliwej kobiety leżała paczka, w której znajdowało się 600 zł., całkowite oszczędności rodzinne.

Wezwane pogotowie stwierdziło zgon.

W czasie gaszenia pożaru zczadzeniu uległ również dwaj strażacy, oraz lokator domu Jakub Strykowski. Stan tych osób nie budzi jednak poważniejszych obaw.

Pożar ugaszono o 4.35 rano.

W obliczu wojny sowiecko-japońskiej

Nowy wódz sowiecki na D. Wschodzie. — Przygotowania białogwardzistów

Londyn, 20 kwietnia. Według wiadomości nadchodzących z Tokio, sytuacja na Dalekim Wschodzie jest w dalszym ciągu poważna. Wedle doniesień prasy japońskiej, rząd sowiecki mianował już naczelnego wodza armji na Dalekim Wschodzie. Zo-

stał nim na miejsce Blichera general Putna, były wojskowy attache w Tokio. We Władywostoku panuje głód, albowiem wojska zarekwirowały wszystkie środki żywności. W wielu miastach w Syberji ogłoszono już nawet stan wojenny. W razie wybuchu wojny, oddzia-

ły białogwardzistów mają stanąć po stronie Japonji i walczyć przeciwko so-wietom.

**

Talin, 20 kwietnia.

Prasa estońska donosi, że rząd sowiecki ma przystąpić z nastaniem wiosny do budowy wielkich fortyfikacji na swej zachodniej granicy, zwłaszcza pod Pskowem. Zamierzenia te stoją w związku z wypadkami na Dalekim Wschodzie, albowiem sowieci chcą się zabezpieczyć przed ewentualną interwencją państw zachodnich i umacniają już swą granicę.

Samobójstwo właścicielki sklepu w Poznaniu

Otruła się gazem świetlnym

Poznań, 20 kwietnia. W dniu wczorajszym zezwawano pogotowie Marszałka do domu przy Rynku Łazarskim Nr. 4, gdzie uległa śmiertelnemu zatruciu gazem świetlnym Wacława Renee, właścicielka sklepu kolonialnego.

Wszelka pomoc lekarska okazała się

nieistety, spóźniona, lekarz mógł jedynie stwierdzić zgon.

Nie zdołano ustalić narazie przyczyny rozpaczliwego kroku p. Renee, krąży jednak pogłoski, że stało się to naskutek ciężkiej sytuacji materialnej, w jakiej się ostatnio znalazła.

Samobójstwo w hotelu w Puławach

Sekwestратор-defraudant pozabawił się życia

Puławy, 20 kwietnia. W hotelu Ryszarda w Puławach, z pokoju, zajmowanego od kilku dni przez sekwestratora tamtejszego Urzędu Skarbowego, Franciszka Wierciacha, dały się słyszeć nocy onegdajszej strzały.

Gdy zaalarmowana tem służba wyważyła drzwi, znalazła na podłodze, leżącego w kałuży krwi sekwestratora.

W prawej ręce trzymał on zacisnięty kurczowo rewolwer.

Wezwany lekarz stwierdził śmierć,

która nastąpiła skutkiem rany postrzałowej w ustą, gdyż kula wyszła nawyloc przez gardło.

Początkowo nie wiadomo, co pchnęło Wierciacha do rozpaczliwego kroku. Dopiero wdrożone dochodzenie wykazało, że Wierciach dokonywał systematycznych nadużyć przy inkasie podatków i suma zdefrudowana przez niego wynosiła okolo 3000 zł.

Wierciach w obawie konsekwencji, pozabawił się życia.

Echa napadu pod Nowo-Kamińskiem

Gruszkowski stanie przed sądem doraźnym

Potrków, 19 kwietnia.

W pobliżu stacji kolejowej Nowokamińsk pod Piotrkowem, dwaj osobnicy napadli na 23-letniego mieszkańca Nowokamińska, Tadeusza Rzczyńskiego i po zadaniu mu kilka ran nożem i ran tłuczonych w głowę, zbiegli w kierunku okolicznego lasu.

W toku dochodzenia policyjnego poszkodowany Rzczyński złożył zeznanie, że napastnicy zrabowali mu 15 zł. gotówką.

Prowadzący dochodzenie starszy wywiadowca z wydziału śledczego w Piotrkowie Antoni Jurczyński drogą wywiadów stwierdził, że napadu dokonali bracia Władysław i Józef Gruszkowscy, mieszkańcy Radomska. Wywiadowca Jurczyński wraz z kolegą oraz umundurowany policjantem udał się do mie-

szkania Gruszkowskich.

W pewnym momencie Władysław Gruszkowski wyskoczył z okna, wywiadowcy puścili się za nim w pościg. Gdy Władysław Gr. nie mógł przesa-dzić parkanu, chwycił z ziemi duży kamień i zamierzył się nim na starszego wywiadowcę Małykę. Wówczas będący w oddaleniu kilkunastu kroków st. wywiadowca Jurczyński oddał do Władysława Gr. strzał, który ranił go ciężko w głowę. Władysław Gruszkowski zmarł po kilku godzinach, nie odzyskawszy przytomności.

Józef Gruszkowski został przez policję ujęty i w toku dochodzenia przyznał się do pobicia Rzczyńskiego, lecz zaprzeczył, jakoby zrabował mu pieniądze.

Stanie on przed sądem doraźnym.

Ojciec nowoczesnego telegrafu

Samuel Finley Morse przesłał pierwszą depeszę telegraficzną swojej... kucharce

(x) Sześćdziesiąt lat mija od chwili, kiedy jeden z najgenialniejszych wynalazców zamknął oczy na wieki. Samuel Finley Morse wynalazca elektromagnetycznej telegrafii pozostawił ludzkości po sobie bogaty podarunek. To że obecnie cała kula ziemską spowita jest w większą lub mniejszą sieć najrozmaitszych drutów, to że z najdalej nawet położonych miejscowości możemy się swobodnie porozumiewać, jest bezsprzeczną zasługą Morsego.

Oczywiście telegrafia nawet bez genialnej intuicji Morsego byłaby wreszcie wynalaziona. Zbyt wielu ludzi interesowało się zagadnieniem przesyłania fal elektromagnetycznych, aby wreszcie ktoś z nich nie wpadł na podobny wynalazek. W każdym razie wiadomo tylko czy już dziś korzystalibyśmy w tej mierze z tego wynalazku i czy w chwili obecnej telegraf byłby już wynaleziony.

Dziwnym zbiegiem okoliczności Samuel Finley Morse wcale nie był uczonym. Posiadał on zwykły atelier malarza, w którym na małym stoliku z amatorsztwa zajmował się różnymi technicznymi „zabawkami”. Już na długo przed odkryciem fal elektromagnetycznych telegraf był znany i używany. Nawet w starożytności znane było przesyłanie sobie wiadomości na dość dalekie przestrzenie za pomocą rozpalanych ognisk świateł lub innych znaków.

Oczywiście ten sposób porozumiewania się był, z natury rzeczy, bardzo prymitywny, przyczem przesyłane wiadomości musiały się ograniczać do kilku tylko z góry umówionych znaków, dotyczących się najczęściej spraw wojennych.

Sposoby telegrafowania później zmieniły się, ale żaden z tych sposobów nie dorównywał nawet w części praktyczności wynalazku Morsego. Zwrotny punkt nadszedł z chwilą, gdy angielskiemu uczonemu Michałowi Faraday udało się wynaleźć elektromagnetyczną indukcję i elektrolizę. Te dwa epokowe wynalazki mają w obecnym systemie telegrafii decydujące znaczenie. Wynalazkiem tym zainteresował się i rozwinął go, znów dziwnym zbiegiem okoliczności, nie żaden technik, a zwykły lekarz dr. Samuel v. Sommering, który w chwilach wolnych od zajęć zajmował się przeprowadzaniem najrozmaitszych elektrycznych eksperymentów.

Dr. Sommering wpadł pierwszy na właściwy trop. Zbudował on mianowicie aparat nadawczy, który za pośrednictwem specjalnego guziczka wysyłał prąd elektryczny. Prąd ten przepuszczany był przez taflę wodną, a przechodząc przez wodę, powodował wydobywanie się małego pęcherzyka wypełnionego powietrzem. Silniejszy lub słabszy prąd powodował większy lub mniejszy ruch wody i w rezultacie wielkość tych pęcherzyków powietrza była rozmaita.

Opierając się na tych zasadach zbudował dr. Sommering mały telegraf. Aby jednak móc się porozumieć musiał on przesłać około 20 najrozmaitszych znaków dla oznaczenia jednej tylko litery. Ten sposób był zbyt skomplikowany i wymagał zbyt dużego nakładu pracy. Poza to obie stacje nadawcza i odbiorcza według systemu dr. Sommeringa powiązane i połączone były taką masą i platformą drutów, że nie sposób było użycie tego systemu na dalszą metę.

Rozwiązanie tej zagadki przyszło wraz z drugim wynalazkiem Faradaya o elektromagnetycznej indukcji, to znaczy, że prąd elektryczny otrzymany w zwykłej szpulce owiniętej drutem, tak zwanej cewce, magnetyzował sztabkę żelazną. Po tym odkryciu na długo jeszcze przed Morsem próbowali najrozmaitsi uczeni, między innymi także genialny matematyk Gauss stworzyć wzorowy telegraf.

Wszystkie te prace nie dały jednak

żadnych pozytywnych rezultatów. Niejednokrotnie wprawdzie otrzymywano zadziwiające rezultaty laboratoryjne w praktyce jednak żaden z tych systemów nie nadawał się do użycia. Decydujący krok zrobiony był przez Morsego i pierwszy wzorowy aparat wybudowany został w malarskim atelier Morsego, przyczem aparat odbiorczy zainstalowany był w kuchni genialnego wynalazcy.

Pierwsza depesza przesłana została przez Morsego z poleceniem dla kucharki. W przeciwieństwie do wielu innych genialnych wynalazków, Morse za życia jeszcze mógł zbierać owoce swego wiekopomnego wynalazku. Ludzkość dość wcześnie poznała się na wartości telegrafu i wynalazca został odpowiednio wynagrodzony. Morse zmarł jako ogólnie szanowany i zamożny człowiek.

„Dowódca bez armji” Wielki sukces generała Perchinga na froncie francuskim

(y) „La Russie est morte - vive l'Amerique” — oto nowy duch, który w kwietniu 1917 roku zapanował we Francji, budząc otuchę i nadzieję w sercach znękanych długoletnią wojną francuzów. Przystąpienie Ameryki do wojny oznaczało przyspieszenie oczekiwanego z takim utęsknieniem przez cały naród zwycięskiego pokoju.

Po tamtej stronie oceanu, w Waszyngtonie rozegrało się w tym tak przelotnym okresie wydarzenie o bardzo doniosłym znaczeniu historycznym. Do Białego Domu został telegraficznie wezwany z Meksyku generał John Pershing, człowiek czynu i niezwykłej energii, prawdziwy typ oficera frontowego.

„Rząd postanowił mianować pana, najmlodsze ranga wśród wszystkich generałów, na stanowisko głównodowodzącego amerykańskiej ekspedycji wojennej do Europy”, zakomunikował mu na samym wstępie prezydent Stanów Woodrow Wilson.

„Musz pan niezwłocznie zorganizować swój sztab i udać się do Francji”. „Gdzie znajduje się amerykańska ekspedycja wojenna?” zapytał pełen najwyższej konsternacji generał.

„Uda się ona wśląd za panem w moźliwie najkrótszym czasie” — oświadczył minister wojny Baker.

Zaledwie trzy tygodnie po tej ro-

zmowie w Białym Domu „dowódca bez armji” wkroczył do stolicy Francji. Gdyby na ulicach francuskiej metropolii ukazał się sam bóg wojny, nie byłby on nęwałpliwie witany z większym entuzjazmem, niż generał amerykański.

Amerycanin stanął przed niezwykle trudnym zadaniem, wymagającym niesłychanej pracy i energii. Z iście amerykańskim szerokim rozmachem przystępuje do dzieła, które w ciągu roku zostało uwieńczone tak wspaniałym sukcesem. Na ziemi francuskiej powstała stocznie, etapy, domy składowe, miasta barakowe, linje kolejowe, fabryki, place ćwiczeń, które tworzą teren i bazę dla mającej wkrótce nadejść milionowej armji amerykańskiej. Wiele setek stałków z gwiazdźstą banderą, tysiące wagonów i lokomotyw z personelem z Ameryki przysyłają Stany Zjednoczone, pragnąc ratować Europę. Przed głównodowodzącym ekspedycji europejskiej piętrzą się szalone trudności. Największe trudności stwarza „taktuozne” wyszkolenie milionów przybyłych z za oceanu żołnierzy oraz strategiczne przygotowanie sił kierowniczych z zastosowaniem najbardziej nowoczesnych metod i środków technicznych.

W połowie września 1918 przystąpił Perching do generalnego ataku, na najbardziej ważnym punkcie strategicznym pod Saint Michel. Przez cztery la-

Miss Hungaria 1931

wychodzi zamąż za bogatego chińczyka

(m) Rok rocznie odbywa się konkurs piękności, obierane są królowe urody wszystkich krajów. Co robią później te dziewczęta, gdy sława ich ugasa i następnie zabierają im berło? Przeważnie wychodzą szczęśliwie zamąż. Albowiem wielu jest ludzi na świecie, którzy chętnie ofiarują swój los i swój majątek kobietom, uznanym za najpiękniejsze na świecie.

Obecnie wychodzi zamąż „Miss Hungaria 1931”, panna Ica Lampel. A przynajmniej, że jej małżeństwo jest najbardziej oryginalne. Oto wychodzi ona zamąż za... chińczyka.

Przed dwoma miesiącami poznała go w Nicei. Jest to bogaty kupiec z Szanghaju, który zamierzał spędzić czas na Riwierze, zdala od zgiełku wojennego w swym kraju. Bogaty chińczyk zakochał się w miss Hungarii i natychmiast poprosił o jej rękę. Panna Ica zgodziła się, ale wówczas sprzeciwił się temu jej ojciec, który kategorycznie nie zgodził się na to, by córka jego wyjechała do Szanghaju.

Miłość może jednak zdziałać wiele. Chińczyk udał się natychmiast do Szanghaju, aby zlikwidować tam swe interesy i zamierza przenieść się na stałe do Budapesztu. Posiada on tak kolosalną fortunę, że wobec tej okoliczności, ojciec miss Hungarii z pewnością już nie będzie protestował i udzieli młodej parze ojcowskiego błogosławieństwa.

ta wojska niemieckie, które na froncie tym zajęły niezwykle silną pozycję, operowały się skutecznie licznym ofensywom. Na tym najważniejszym odcinku całego frontu wojska amerykańskie odniosły niezwykle sukces, zmuszając Niemców do odwrotu. Verdun zostało uratowane przed groźbą nieprzyjacielskiej inwazji, niemiecka forteca Meuse znajduje się pod ogniem artylerji amerykańskiej. W ten sposób w ciągu kilku dni Perching zdołał przerzucić swą armję na północ, gdzie na północ od Verdun rozpoczęła się decydująca ofensywa, która przyniosła narodom tak upragniony pokój.

Kryzys djamentowy na świecie

Jubilerzy angielscy posiadają zapasy wartości 100 milionów funtów, których nikt nie chce kupić

Jak znaleziono pola djamentowe w Afryce południowej

(m) W Anglii panuje teraz niezwykle interesujący kryzys, który jest konsekwencją ogólnego kryzysu gospodarczego na świecie. Jest to kryzys na rynku drogocennych kamieni. Pomijając bowiem fakt, że w ostatnich czasach jubilerzy i handlarze drogocennymi kamieniami posiadają kolosalne zapasy — nikt obecnie nie chce kamieni kupować, gdyż ogólne zubożenie nie pozwala na takie ekstrawaganckie zakupy.

W roku 1880 na czołowe miejsce wśród plejady milionerów świata wysunęli się dwaj Angliści, których nazwiska są związane z historją kamieni szlachetnych. Jednym z nich był Cecil Ruds. Był on studentem uniwersytetu w Oxfordzie, lecz pewnego dnia, nie żegnając się z nikim, nie zwiierzając się nikomu ze swych planów, wyjechał do Południowej Afryki. Jak się później okazało, do wyjazdu skłoniła go bardzo poważna choroba płuc, przed którą krył się przed kolegami, a którą zamierzał uleczyć pod palcami promieniami afrykańskiego słońca. Drugim był akrobata cyrkowy Barnat, który pojechał do Afryki Południowej szukać szczęścia.

Spotkali się po drodze, zaprzyjaźnili się i wspólnie znaleźli szczęście o jakim nie marzyli. Znaleźli je dosłownie pod swymi nogami. W pobliżu miejsc, gdzie stoi obecnie miasto Kimberley (wówczas była tam goła pusty-

nia) zauważyli oni moc rozsypanych kamieni dziwnego kształtu, którymi bawili się dzieci farmera, mieszkającego w pobliżu. Gdy dwaj przyjaciele zbadałi te kamienie, przekonali się, że są to djamenty. Nie mówiąc nikomu o swem odkryciu, kupili za bezcen olbrzymie ilości w ciągu dwóch lat zostali najbogatszymi ludźmi świata.

Cecil Ruds wrócił do Anglii, przywożąc z sobą majątek w wysokości 100 milionów funtów szterlingów. Natomiast Barnat dostał pomieszczenia zmystów i w drodze powrotnej z Afryki do Europy, w ataku szału rzucił się do morza i utonął.

Do czasu znalezienia kopalni djamentów w południowej Afryce, kamienie drogocenne były niezwykle rzadkością. Dopiero później rozpoczęto gorączkowe poszukiwania i rynek zalany został mnóstwem kamieni, które jednak niemal zupełnie nie straciły na swej cenie.

Kryzys światowy odbił się również i na rynku kamieni szlachetnych. Tragedja polega obecnie nie tylko na tem, że jest zbyt wiele kamieni drogocennych, lecz i na tem, jak powyżej zaznaczyliśmy, że nikt nie chce ich kupować. Jubilerzy całego świata są zdenerwowani w najwyższym stopniu. A szczególnie zdenerwowani są jubilerzy angielscy, którzy mają obecnie zapasy drogocennych kamieni na sumę 80 mil-

ionów funtów szterlingów. Jest to potężny kapitał, który jednak z każdym dniem traci coraz bardziej na swej wartości.

Znajduje się on obecnie w szafkach banków angielskich, w pancernych kasach i leży w oczekiwaniu na poprawie się konjunktury. Lecz kiedy nastąpi ta poprawa — tego nikt przewidzieć nie może. Faktem jest niezaprzeczalnym, że ceny kamieni szlachetnych w ciągu ostatnich kilku miesięcy spadły o 30 procent, a przypuszczają powszechnie, że spadną jeszcze bardziej. A jedną z przyczyn, która spowodowała by kolosalną zniżkę cen, może być okoliczność, że jubilerzy rzucają obecnie na rynek tę olbrzymią ilość djamentów, brylantów, opali itd.

Djamenty, przechowywane w jednym banku Charler - House - Street, oszacowane są na sumę 20 milionów funtów szterlingów. A fachowcy twierdzą, że gdy wystawi się je na sprzedaż, nie otrzyma się za nie więcej niż 2 miliony funtów.

Nikt nie kupuje, oto jest tragedia. Ale uprzytomnić sobie należy, że nikt nie kupuje nie dlatego, że nie chce, lecz dlatego, że nie może. Jest to wielka różnica. Gdyż jeśli nie może kupić dziś, to nie będzie mógł kupić ani jutro, ani pojutrze, nie będzie mógł kupić tak długo, dopóki wreszcie nie nastąpi normalne warunki życia na świecie.

Kobieta i Szatan

Romans erotyczno-kryminalny Aleksiego Orłowa

3)

STRESZCZENIE.

Na seans spirytystyczny, urządzony przez mistrza magii tajemnej prof. Stonellego, przybyli również: uroczą blondynka Mary w towarzystwie stryja swego Stefanskiego i elegancki młody architekt Stanisław Barski. Podczas seansu ukazała się tajemnicza zjawka, szepcząc: — „Mary, Mary!...” Wkrótce potem usłyszano szamotaninę tak, iż zdenerwowany tem Stanisław, nagle zapalił światło elektryczne. Krzesło na którym siedziała Mary, stało puste, a obok czerniła się, przykryta czarnym płaszczem, postać profesora. Młody architekt jednym skokiem znalazł się koło niego i potrząsnął nim mocno. Uczuł bezwładność ciała, a na rękę coś lenkiego. Trup człowieka w czarnym płaszczu runął bezwładnie na ziemię. Mary nie było w pokoju!

Komisarz policji kryminalnej Kowalski zaalarmował morderstwem na seansie, wyciekał natychmiast na miejsce zbrodni w towarzystwie 4 policjantów. Komisarz Watson nie miał zaufania do eksperymentu

prof. Stonellego i dlatego wstał na jego seans swego konfidenta. To też zdumiony był, że na tym seansie popełniono zbrodnię. Ale jeszcze bardziej wzrosło jego zdumienie, gdy wtargnąwszy do tragicznego lokalu, stwierdził, że nie ma tam tego agenta.

Komisarz Watson rozpoznał śledztwo od tego, że ukłaki nad trupem zamordowanego, ażeby zdecydowanym ruchem zerwać z jego twarzy płaszcz. L...

Okrzyk zgrozy i zdziwienia wydarł się z jego piersi.

Z pod uchylonej noży płaszcza ukazała się blada bezkrwista twarz zabitego, lecz nie był nim profesor Stonelli, ale talny agent, który delegowany został przez komisarza na tajemniczy seans...

Detektyw Petroń ustalił, że w podłodze znajduje się zamaskowany otwór, prowadzący do pokoju, położonym na pierwszym piętrze, skąd złożył się po porwaniu Marii Steńskiej wywieźli ją po tem na miasto.

W czasie gruntownej rewizji odkryto w pokoju w wielkiej szafce związanej i uspiętych profesora Stonellego oraz jego pomocnika.

luzne ręce poczęły dławić ich gardła...

...A potem — kończył swe zeznania mistrz okultyzmu — nie mam pojęcia co się ze mną stało. Straciłem przytomność, pograżyłem się w jakimś kataleptycznym śnie, z którym zbudziłem się dopiero tu, na tem oto łóżku. Bardzo mi przykro, że ja, profesor nauk tajemnych, Stonelli, ja, któremu Wilson ścisł za rękę w zwróceniu mego, do którego król grzeski mówił „przyjacielu”, a Mussolini „niezrównany mistrzu”, naraziłem na szwank swoją reputację, nie mogąc przeprowadzić pokazowego seansu i zrażając sobie na wstępie publiczność.

— Ależ, przeciwnie — poprawił go komisarz — seans odbył się zupełnie zgodnie z zapowiedzią.

— Jak to się odbyło? Kto go urządził?!

— Ci, którzy pana uspiłi. Tu officer opowiedział ze szczegółami całą historię fatalnego wieczoru.

Stonelli opadł z powrotem bezwładnie na łóżko.

— Jestem zgubiony!.. Cała moja sława, na którą pracowałem tyle lat, rozwicze się jak dym. Gdy na jaw wyjdzie fakt, że posługiwałem się takim starym trikiem, jak maskowany otwór w podłodze, będę skompromitowany w zupełności.

— A kto pana zmuszał do popełnienia podobnych oszustw? — surowo zagadnął Watson.

— Panie komisarzu — błagalnie jęknął profesor — pan nie pracuje w „branży“ okultystycznej, więc nie ma pojęcia, jakie to ciężkie i niewdzięczne zajęcie. Prawdą jest, że posiadam parę tajemnic t. zw. czarnej magii, lecz są to błahostki, któremi trudno jest imponować tłumowi. Przyjdźcie taki grubo rzeźnik i na wstępie zażąda, ażebyśmy za jego marną złotówkę wywołali ducha Napoleona, tak jest „ausgerechnet“ duchą Napoleona... Albo zblazowana jakaś dama każe zademonstrować sobie miłosną scenę między astralnym ciałem Juliusza Cezara i astralem Kleopatry. I co tu począć? Publiczność płaci, więc wymaga. Więc rozumie pan, w rezerwie ratujemy się zapadnię w podłodze. Demonstrowałem już ducha Ko-

lumba z jajkiem i bez nabiału. Abła i Kaina strzelających do siebie z rewolwerów, Szopena, grającego foxtrota na saksofonie, Dziewicę Orleańska, uczącą Kopernika grać w bridgea... Tak jest... I publiczność była zadowolona, a ja wyciągałem z tego swój profit... Dziś przepadło wszystko.

— Czy zabłądził w oczach profesora. Kłękawszy na łóżku, wyciągnął do komisarza błagalnie dłoń:

— Panie naczelniku, to nie prawda, nie jestem przyjacielem króla greckiego, ani Mussoliniego. Wilson nie ścisł mi dłoni. Nie jestem żadnym profesorem, a właściwie to nie nazywam się nawet Stonelli... Stonelli to mój pseudonim artystyczny... Właściwie nazywam się Grinbaum. Jakób Grinbaum z Kutna... Niech mnie pan nie gubi! Mam żonę i siedmoro dzieci... Siedmoro dzieci, jedynę zjawy, które faktycznie wywołałem w ciągu swego długiego życia... Niech mnie pan nie zniszczy i zatuszuje jakoś tę historię z ruchomą podłogą...

Czarny, z rozwichrzoną brodą, w białej koszuli, w krótkich kalesonach, odsłaniających chude, brudne nogi, mistrz nauk okultystycznych wyglądał tak komicznie, że Watson i Petroń, mimo całej powagi chwili, ryknęli wielkim śmiechem.

— No dobrze, stara małpo, — machnął ręką Petroń — postaram się jakoś załagodzić ten incydent.

Profesor chwycił go dziękczynnie za rękę.

— Dziękuję, dziękuję!.. Czem mogę się panu odplacić za tę przysługę? Niech pan pofatyguje się do mnie kiedy, gdy już będę w dobrej formie, a wywołam ducha pańskiego pradzadka i każe prorokować mu o twej przyszłości.

— To już wole, ażebyś przysłał mi, mistrzu, astralne ciało jakiejś ładnej dziewczynki, ale pod warunkiem, że będzie stoprocentowo zmaterializowana — roześmiał się Petroń.

— Widzę, że nie ma pan wiary w moje zdolności medjumistyczne — odparł dotknięty Grinbaum - Stonelli, ruchem obrażonego hidalga chwytając swe brudne nogi pod koldrę.

Rozdział szósty

Zal

Dźwięczały aparaty telefoniczne, trzepotały się strzępy urwanych słów, niby karabiny maszynowe krótko klekotały linotypy i szumiły wielkie maszyny rotacyjne, wylewając z siebie białą falę zadrukowanego papieru.

Gazety szły w świat, wieszcząc frażującą sensację o tajemniczym morderstwie i zniknięciu pięknej Mary Steńskiej.

Tysiące rozgorączkowanych zrenic pochłaniało ich treść. Setki serc dygotały naprężeniem i ciekawością: co się stało z nieszczęśliwą ofiarą potwornej zbrodni przy ul. Mostowej.

Lecz jedna para oczu rozplomieniała się najbardziej, gdy spojrzeniem przebiegła treść artykułów — jedno serce stuknęło najbardziej tragicznym rytmem trwogi: serce Stanisława Barskiego.

Młody architekt szalał z rozpaczy, widząc płonność wysiłków policji, niemogącej wpaść na właściwy trop, rzucił się sam w wir gorączkowych poszukiwań.

Przebiegł mroczne labirynty ulic, przeskakiwał obumarłe podwórza, wpa-

ległych peryferjach: jakgdyby w przewokujących spojrzeńach prostytutek, opryszczonych twarzach alfonów i w przekleństwach pijanych szoferów można było znaleźć rozwiązanie mądzającego mózgu, potwornego rebusa.

A w ślad za nim biegły strumykowe oczy ukochanej, a każdy jego krok grzmiał po nierównych płytach milczącego miasta.

— Mary!.. Mary!.. Wreszcie znalazł się w parku: w tym samym parku, gdzie parę razy był szczęśliwy, czując przy swym ramieniu delikatne ramię Steńskiej.

Dalekie wspomnienia otoczyły go jaśminową mgłą i męska jego energia załamała się.

Zawszad: z zielonej murawy, z zielonych liści pierzastych akacji i szero- rokich klonów, z szmaragdowych kłombów i seledynowych rabatów, wychylały się ku niemu ruszałczano - zielone oczy ukochanej.

(Dalszy ciąg jutro).

Rozdział piąty

Dziwy prof. Stonellego

Wykręci w pace nieznanymi byli to rzeczywiście profesor Stonelli i jego pomocnik. Identyfikacja ich stwierdzono odnalezioną przy nich dokumenty.

Jednakże komisarz, który sądził, że po kilku kwadransach będzie mógł osiągnąć od nich cenny i ważny informację, doznał nowego zawodu.

Mineły godziny, a obaj uspieni po- grażeni byli w dalszym ciągu w kamiennym, graniczącym z letargiem śnie.

Próżno starali się ich docucić zawezwani lekarze specjaliści. Po długim konsylium zaopiniowali jednogłośnie:

— Profesor Stonelli i jego pomocnik uspieni zostali przy pomocy jakiegoś potężnie działającego narkotyku, nieznanego dotychczas w medycynie. Niewądzano, jak długo będzie aktywne działanie tego środka. Może umrzeć, nie odzyskawszy wogóle przytomności. Narazie należy czekać.

Dowiedziawszy się o tej diagnozie uczonych konsyliarzy detektyw Petroń splunął na całą długość sali.

— Powiedzieli co wiedzieli. Kobyły im leczący... Nie występujcie jako rzeczoznawcy... „Narazie należy czekać”. Też mi mądrość!..

— A tymczasem — biadał komisarz, tracimy czas, tymczasem zaczęły się ślady i pękają nitki, mogące doprowadzić nas do kłębka prawdy.

Tak narzekając nie tracili jednak czasu, w poszukiwaniu nowych śladów rzucając się w prawo i w lewo: narazie bez rezultatu. Jedynym bowiem pozytywnym wynikiem poszukiwań tych było odnalezienie na jakiejś opustoszałej parceli pustego pudła pianina.

Lecz darmo Watson i Petroń, rzucając się na te zdobycz, jak dwa wygłodniałe wilki na tłuste proboszczowskie prosię opukiwali, obwąchiwali i oskrobywali znalezione pudło: nie było na niem najmniejszego śladu, któryby rzucił bodaj drobny promyczek światła w mroczną tragedję, jaka rozegrała się w domu przy ul. Mostowej.

A uspięty profesor i jego towarzysze nie odzyskiwali przytomności.

Komisarz Watson, niby zmęczona matka przy łóżu umierającego jedynaka, spędzał przy nich całą godzinę, wyrwijąc sobie po jednym włosie z rzadkiej i tak czupryny.

— Ani chybi zasnęli na śmierć, a wraz z nimi zjedzie do grobu najważniejszego ognio wielkiego lańcucha dowodowego. Psiakrew.

Aż ulitował się nad rozpaczą przyjaciela Petroń i jał go pocieszać:

— Poprowadźcie zeznania tych magi-

ków, co to wywoływali duchy a teraz sami leżą bez ducha, na wiele się nam nie przydadzą. Myślałem nad tą sprawą wiele i drogą dedukcji ułożyłem sobie już całokształt całej tej afery. Profesor Stonelli, który urządzał seans na drugim piętrze, a profesor Stonelli, odnaleziony w pace na piętrze pierwszym, to dwie zgola zupełnie różne osoby.

— Myślisz? — Jakoż rzeczywiście najbliższa przyszłość potwierdziła hipotezę znakomitego kryminalologa.

Uspięni zbudzili się wreszcie ze swego letargu, a po półgodzinnym mdłościach odzyskali natyle przytomności, że mogli złożyć zeznania wobec władz.

Jak się pokazało — profesor Stonelli bawił od kilku dni w mieszkaniu czynnici odpowiednio przygotowania do swoich spirytystycznych seansów. Cykl płatnych widowisk miał zostać poprzedzony eksperymentalnym seansem, zaprodukowanym dla zaproszonej elity miasta. Wymagała tego zrzeczna reklama i zdrowa kalkulacja kupiecka. Jak wiadomo seans ten miał się odbyć o godzinie 7-ej wieczorem.

O godzinie 5-ej, gdy profesor Stonelli finalizował wraz ze swym pomocnikiem ostatnie przygotowania, zadzwoniono do drzwi wejściowych.

Nie leżało w intencjach profesora, ażeby w podobnej chwili przyjmować kogokolwiek, jednakowoż magiczne zdanie: „Przedstawiciele prasy proszą o pięćminutowy interwju” zrobiło swoje.

Gdy pełen kurtazji spirytysta wdał się z przybyłymi w pogawędkę, zadzwoniono znowu.

— Przepraszam — oświadczył jeden z gości — zapomniałem pana uprzedzić, że za nami przybywa redakcyjny fotograf. Czy pozwoli pan uwiecznić swą sympatyczną twarz na szpaltach naszego pisma?

— Naturalnie — rozpromienił się profesor — proszę, jestem do pańskiej dyspozycji.

— W takim razie — zaproponował reporter — zrobimy małą grupę: pan mistrzu, ze swym pomocnikiem w środku, a my po bokach, ot tak.

Fotografujący nastawił aparat z okrzykiem:

— A zatem uwaga! Uprasza się mistrza o zaprodukowanie sympatycznego wyrazu twarzy...

To ostatnie żądanie okazało się chwilowo nie do spełnienia. Bo oto na głowę meduisty i jego adepta spadły jakiej grube zasłony, a równocześnie ze-

1-szy Dźwiękowy Kino-teatr w Łodzi.

„SPLENDID“

NARUTOWICZA 20.

Dzisiaj i dni następnych. Najdowcipniejszy film świata p. t.

BUSTER NA FRONCIE

Początek seansów o g. 4. Ceny miejsc niższe! BUSTER KEATON w roli tytułowej Król wesotków genialny komik bawi i rozśmiesza

Casino



„UPIÓR PARYŻA“

Ceny miejsc niższe: zł. 1, 1.50 i 2

wł. sensacyjnej powieści Gastona Leroux „Cheri-Bibi“ współudział biorą: LILA HYAMS oraz LEWIS STONE. — Nadprogram: „Trubadurzy oślej operetki“ dźwiękowa groteska — Pocz. seansów o g. 4.30 pp.

DŹWIKOWE KINO LUNA

Dzisiaj po raz ostatni!

Najnowszy arcyfilm Eryka Pommera

Dzisiaj po raz ostatni!

15 4

„W Mrokach Wielkiego Miasta“ (Burza Namietności).

NADPROGRAMY: — Początek o g. 4 po poł. — W rolach głównych: Charles Boyer, Odette Froelle, Armand Bernard

DŹWIKOWE GRAND-KINO

MARLENA DIETRICH

Anna May Wong, Clive Brook w czotowym filmie Paramountu prod. 1932 p. t. „SZANGHAJ EXPRESS“ Reż. Józ Sternberga

Pocz. o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ostatnie dni!

Celem umożliwienia najszerzszym warstwom obejrzenia tego arcydzieła CENY zostały ZNIZONE na

zł. 1.--, 1.50 i 2.--



DZISIAJ I DNI NASTĘPNYCH! — Wspaniały film osnuty na tle rozgłośnej powieści znakomitego pisarza TEODORA DREISERA p. t.

„Tragedja Amerykańska“

Reżyserji słynnego STERNBERGA. — Potężny dramat ludzkich namietności. Ścisłe drogi życia, zew płci, ucieczka przed hańbą i kara śmierci, to tło tego fascynującego filmu. W rolach głównych: SYLVIA SYDNEY, PHILIPS HOLMES. — Nadprogram dźwiękowy dodatek Paramountu w języku polskim. — Początek o godz. 1-ej w dni powszednie o godz. 4.30. — Ceny miejsc popularne. Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń.



„ANIOŁOWIE PIEKŁA“

„Aniołowie piekła“ najkosztowniejszy i najbardziej wymowny dramat filmowy wszystkich czasów, stanowi wyjątkową atrakcję nie tylko dla najszerzszych warstw bywalców kina, ale dla najwytworniejszych znawców i krytyków.

Produkowany w ciągu blisko 3 lat kosztem 4 milionów dolarów, wspaniały ten film lotniczy jest rewelacją dotychczasowej produkcji dźwiękowej.

Okolo 137 pilotów wśród których znajdują się asy wojennego lotnictwa amerykańskiego, uczestniczyło w zdjęciach powietrznych, trwających 18 miesięcy. Bierze udział także 87 aeroplanów wojennych Zeppelin i olbrzym niemiecki Cotha.

Po raz pierwszy autentycznie odtworzony słynny atak bombowy Zeppelina na Londyn, walka z nieprzyjacielską eskadrą i wysadzenie w powietrze składów amunicji stanowią momenty najwyższego napięcia.

Od jutra w „LUNIE“

Arystokratka i pokojówka w bezpamiętnym ilirele

Iwan Petrowicz wytworny i czarujący kochanek Anny Ondra

rozkapryszona pokojówka, kochanka w wspaniałym arcyfilmie

„Zemsta Nietoperza“

wg. operetki JANA STRAUSSA

wkrótce w „GRAND-KINIE“

Gabinet terapii fizykanej Dr. POLAKA

Al. Kościuszki 53 prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Helium, DIATERYJA lampa kwarcowa, promienie pozaczzerwone (cieplne) galwanizacja, laradzycja masaż i t. d.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy - specjalistów ZAWADZKA 1.

tel. 205-38 czynna od 8 rano do 9 wieczór.

11-1 i przy muje 2-3) kobieta-lekarz w niedzielę i święta od 9-2 pp.

leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH. Porada 3 zł.

Doktor KLINGER

Spec. chor. weneryczn. skórnych i włosów (porady seksualne). ANDRZEJA 2. TEL. 132-28

Przyjmuje od 9-11 i 5-8. w niedzielę i święta od 10-12



50-2 395 KUP bezpł. średnio w Szwajcarskiej Fabryce Zegarków

Zegarek kiesz. szwajcar. z wiecznym szkłem, z 5-letnią gwarancją za zł. 3.95. Lepszy gat. fantaz. zł. 4.95 ze wiecznym cyferblatem i wskazówkami zł. 5.95. kryty Anker z 3-ma kopertami zł. 11.95, na ręce zł. 8.95, lewizki zł. 1-1.2- zegarki ze złota amerykańskiego (double) zł. 4.95. Fabr. Zeg. „Chronometr“, Łódź, ul. Piotrkowska 123.

DOKTOR H. Wołkowyski Cegielniana No 4, telefon 216-90.

choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9 w niedzielę i święta od g. 9-1.

Dr. med. H. Lubicz Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Cegielniana No 7 telefon 141-32

Przyjmuje od g. 8-10 12-2, 5-8 w niedzielę i święta od 9-11

Dr. W. BALICKA ul. Piotrkowska 200 róg Pustej Nr. tel. 194-03.

Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

Dr. Med. L. NITECKI choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe NAWROT 32. Tel. 213-18

przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wieczór, w niedzielę i święta od 9-12 w pol.

KAPELUSZE DAMSKIE najnowszych modeli na sezon wiosenny poleca Salon Miod 9 ZAWADZKA 9 we ście p. brame 9

Różaniec

Dzielnia No 9, tel 128-98. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Przyjm. od 8-10 4-6 w niedzielę i święta od 9-12.

W Pabjanicach angielskiego udzie a rutni wana nau czycielka, przyjeżdżająca z Łodzi. Łask zgłoszenia pani D-rowsa Szenker, ul. Rocha 5 od 2-3 p. p.

Przyjmuje do reperacji, ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro. Tanie, bo w przewalnym mieszkaniu

Złoty 3.000 nagrody wypłaca temu, kto się przychylny do wykrycia sprawcy kradzieży złotych 10.000, dnia 12 kwietnia b. r. FELIKS MATYJASZEK Brzezińska 36.

Do wynajęcia 3-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami na I piętrze w domu przy ul. Przełaz 30. Blizsze informacje u administratora domu w godz. do 10 rano i 2-4 po południu

Dr. med. Różaniec

3-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami na I piętrze w domu przy ul. Przełaz 30. Blizsze informacje u administratora domu w godz. do 10 rano i 2-4 po południu

Rozmaite

ZAROBEK natychmiast chętnym do pracy osobom, młodzieży wyższych klas. Instytut Graficzny, Piotrkowska nr. 103. 20

POTRZEBNA pierwszorzędna wykwalifikowana siła do salonu mod Chapeux Aristotque, Narutowicza 3, front II p.

INTELEKT pożąta młoda, miła, zgrabna, niebrydka no i oczywiście kulturalna pania celem nawiązania stałej i serdecznej przyjaźni. Ocierty tyłko z fotografią pod „N. N. 1810“ do administracji. 20

KTÓRA ładna, dobrze zbudowana, inteligentna kobieta do lat 27 chrześcijanka ze łdce poznac gentlemiana. Uarsc szczegolow oraz fotografia nie zbędna, sub: „Wspolczesny“ do adm. Republiki. 20

WYPOZYCZAM suknie ślubne oraz białe po cenie niskiej Piotrkowska 294 prawa ulicy na III piętro.

WIOSNA! Farbuje wszelkie obuwie, torebki, kurtki skórzane w mechanicznej farbiarni „Jedyna“, Piotrkowska Nr. 106.

KUPIE natychmiast wanny i kocioł kąpielowy w dobrym stanie. Wiadomość tel. 222-25 od 11-3 po poł.

BEZ PIENIEDZY! Damskie płaszcze najnowszych fasonów, męskie płaszcze i ubrania, tkaniny gładkie i deseniowe na damskie letnie suknie, welny i jedwabie, biały towar, firanki, obuwie, pończochy i białe Urzędnikom i stałym klientom bez wkładu na najdogodniejszych warunkach i najniższych cenach poloca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 27

ZARŁAD fryzjerski Grauzama, Zielenka 3. Salon męski. Salon damski pod kierownictwem p. Bolesława. Ceny zniżone.

BEZROBOTNI CZYTAJĄ RANO „REPUBLIKĘ“

1) ponieważ jest to najtańsze poranne pismo w Łodzi i kosztuje tylko 15 groszy 2) ponieważ w dziale DROBNYCH OGŁOSZEN „Republika“ zamieszcza niemal codziennie ogłoszenia o waku aych posadach i pracy zarobkowej



OLLA GUM.!?

Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalaany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.

TYLKO „OLLA“

WŁÓKNIARZE GROZĄ STREJKIEM

Nie dopuścimy do trwania stanu bezumownego — oświadczają wszystkie związki zawodowe

Lódź, 20 kwietnia.
(i) Wypowiedzenie umowy w przemyśle włókienniczym w Łodzi wywarło wielkie wrażenie na włókniarzach. Nikt nie spodziewał się tej ewentualności, tembardziej, że w ostatnich miesiącach stan zatrudnienia w łódzkich fabrykach był minimalny, robotnicy pracowali po 2, 3 i 4 dni w tygodniu i z tego względu nie dopuszczali poprostu myśli, że może zapanować tendencja obniżenia ich płac, niewystarczających na najniezbędniejsze potrzeby.

W chwili obecnej we wszystkich związkach zawodowych odbywają się przygotowania do wszczęcia wielkiej akcji w obronie umowy zbiorowej. Oczywiście zarządy związków nie chcą w tym wypadku nic czynić na własną rękę, lecz przed ostatecznym wystąpieniem zasięgnąć opinii delegatów fabrycznych. Z tego względu na dzień dzisiejszy zwołano zebrania delegatów do wszystkich związków zawo-

dowych włóknarzy. W czwartek zapadną tym sposobem ostateczne decyzje odnośnie akcji w przemyśle.

Celem zorientowania się o skutkach wypowiedzenia umowy zbiorowej, „Express” zwrócił się w dniu wczorajszym do przedstawicieli poszczególnych organizacji zawodowych, uzyskując niezwykle interesujące opinie w tej sprawie.

Przedstawiciele związku klasowego oświadczyli nam, że punktem kulminacyjnym akcji będzie dzień 2 maja r. b.

— Umowa zbiorowa została wypowiedziana na dwa tygodnie, a ten sam wygasa ona dopiero 2 maja. Robotnicy w ostatnim czasie, wskutek minimalnych zarobków są tak przygnębieni i zniechęceni, że o porwaniu ich do walki można myśleć dopiero w tym momencie, kiedy po skończeniu terminu wypowiedzenia rozpoczyna się redukcja płac, zmiana warunków pracy na niekorzyść itd. Gdy robotnicy odczują na

własnej skórze jak dalece krzywdzi ich stan bezumowny, niedopuszczą do jego trwania pod żadnym pozorem. Nie jest wykluczone, że proklamowany będzie strejk generalny w przemyśle włókienniczym, który tym razem ma wielkie widoki całkowitego powodzenia, gdyż robotnicy tak mało zarabiają, że nie będą obawiali się prowadzić strejk aż do pełnego zwycięstwa.

Sytuację wyjaśni zebranie delegatów fabrycznych, którzy wypowiedzą się, jaka panuje opinia wśród robotników.

Przedstawiciele związku związków zawodowych, zakomunikowali, w odpowiedzi na pytanie, zadane przez wysłannika „Expressu”, że w czwartek udają się do ministerstwa pracy i opieki społecznej, domagać się interwencji w tej sprawie.

— Rząd musi zainteresować się tą sprawą i gdyby nawet dojdź miało do arbitrażu, nowa umowa zbiorowa powinna być zawarta. W przeciwnym wypadku ogłosimy strejk. Obecnie warunki robotników wahają się obecnie w granicach od 15 do 20 złotych tygodniowo. Wyżyć z tego nie można. Gdyby fabryki pracowały przez pełny tydzień, redukcja płac o pewien procent nie byłaby tak straszna, jak obecnie.

Przedstawiciele związku „Praca” wyrażają nadzieję, że wspólny front wszystkich związków zawodowych przyczyni się do podpisania nowej umowy zbiorowej przez cały przemysł włókienniczy.

— Nie zawahamy się przed proklamowaniem strejku, mimo iż konjunktura obecna nie jest dobra. Jest rzeczą niezrozumiałą, że przemysłowcy, którzy korzystają z olbrzymich kredytów rządowych zamierzają zredukować płace robotnikom w okresie tak wielkiej nędzy, jaka panuje obecnie.

Dzień dzisiejszy rozstrzygnie w jakim kierunku potoczy się cała akcja.

Podziękowanie

Szanowni Panowie!
Serdecznie składam WPanom za wydanie lch tabletek Togał. Zona moja Aniela od dłuższego czasu była chora na zapalenie stawów połączone z reumatyzmem i wszelka pomoc i zastosowane środki były bez skutku. Doradzano mi jeszcze użycie tabletek Togał, które okazały się wprost cudowne, gdyż już po użyciu jednej tarki nastąpiła zmiana i teraz zona moja czuje się zdrowa. Jeszcze raz żałuję gorące słowa podzięk i pozostaję

Z poważaniem
J. Wisniewski
Sobieców, p. Moszków, koło Sokala
Małopolska. 1-6

1000 drzewek przybędzie na ulicach Łodzi

Lódź, 20 kwietnia.
(i) Wydział plantacji miejskich, pragnąc choć w części zatrudnić bezrobotnych robotników sezonowych, postanowił w bieżącym tygodniu rozpocząć akcję sadzenia drzewek na ulicach Łodzi. Ogółem zasadzonych będzie 1000 drzewek na tych ulicach, które jeszcze nie zostały zadzwewione.

Oczywiście, wobec tego, że niektóre chodniki są bardzo wąskie, nie wszystkie ulice upodoba się do alei. Ale w tym wypadku istnieje projekt, by na tych ulicach, na których panuje mały ruch kołowy, zwięzić jezdnię i rozszerzyć ich kosztem chodnika, a wówczas już będzie można zasadzić drzewa i na tych ulicach.

Sprawa ta jest bardzo ważna ze względu na zdrowotność, albowiem w okresie letnim powietrze w Łodzi przesycone jest kurzem, brudem i zarazkami, unoszącymi się ze ścieków ulicznych. Drzewa spełniają rolę t. zw. dezynfektora.

Zamach samobójczy

(d) Na ul. Piłsudskiego 2, 43-letnia Katarzyna Goworek, służąca przybyła z Kalisza użyła większej dozy sublimatu. Denatkę odwieziono do szpitala miejskiego.

Tragiczna miłość młodego kaleki

Poturbował brata, który nad nim się znecał

(d) Smutne było życie Tadeusza Wilczewskiego, garbatego, potwornie brzykiego młodzieńca. Zamieszkiwał on i swego starszego brata, właściciela gospodarstwa rolnego wsi Winiary pod Łodzią. Brat i jego żona nie lubili Tadeusza i chętnieby go się nawet pozbyli, mimo że im pomagał w pracy.

Tadeusz od rana do nocy ciężko harował. Nawet w niedzielę, gdy wszyscy się bawili, musiał pracować. Tadeusz jednak nie martwił się z tego powodu. Nie miał żadnych znajomych dziewczęta unikały go, więc wolał przesiadywać w domu.

Naigrozej traktowała kalekę bratowa. Młodzieniec powinien był ją nienawidzić za to, że się nad nim ciągle znecała. Im jednak młoda kobieta gorzej go traktowała, tym więcej ją uwielbiał. Zda wało mu się ciągle, że tak pięknej kobiety niema na całym świecie i nie mógł zrozumieć brata, który niezbyt dobrze traktował swą małżonkę.

Młoda Wilczewska doskonale wiedziała, że kaleka jest w niej zakochany i kpila z niego z tego powodu.

Pewnej niedzieli, gdy Tadeusz krzątał się w jej izbie, niewiasta nagle objęła go ramieniem.

Młodzieniec dziwnie drgnął. Chciał coś powiedzieć, lecz nie mógł wydobyć ze siebie ani jednego słowa.

— Zaczynasz mi się podobać — rzekła niewiasta. Kto wie, może się jeszcze w tobie zakocham.

Kaleka padł do jej stóp. I w tym momencie ukazał się starszy brat, który, jak się okazało, ukrył się za szafą i wspólnie z żoną, zainscenizował tę romantyczną sytuację.

Młoda Wilczewska wybuchnęła śmiechem.

— Co teraz będzie — zawołała do kaleki. — Twój brat ci teraz zrobi scenę zazdrości!

— Nie bój się, potworku — dodał

małżonek, taki jak ty nie może być niebezpieczny! Wracaj do swojej roboty, oś już tej zabawy!

Kaleka zrozumiał, że stał się zabawką w rękach swych opiekunów. Opanował go jakiś dziki szaf.

Pochwylił żelazny młotek, który leżał na ziemi i zadał bratu kilka ciosów. O krwawym zajściu doniesiono policji.

Tadeusz Wilczewski został skazany na trzy miesiące aresztu.

„Mój mąż jest złodziejem!..“ Młoda niewiasta zamaskowała własnego męża

(d) Helena Jablecka nigdy nie wiedziała, że jej mąż, Antoni, czerpie dochody z nieuczciwych źródeł.

Gdy pracował w fabryce w Łodzi, zawsze zarabiał znacznie więcej, niż inni robotnicy. Helena przypuszczała, że on jest zdolniejszy od innych, dlatego więcej otrzymuje pieniędzy.

Pewnego dnia wszystko się wyjaśniło. Okazało się, że Jablecki dokonywał systematycznych kradzieży w fabryce i wreszcie przyłapano go na gorącym uczynku.

Sąd skazał J. na osiem miesięcy więzienia.

Nieszczęsna niewiasta, musiała sama zarabiać na życie. Początkowo była posługaczką w jakiejś jadalni, następnie zaś została praczką.

W ten sposób minęło osiem miesięcy. Jablecki wrócił do domu. Złożył żonie uroczystą przysięgę, że nigdy już nie

popęlni żadnego przestępstwa, więc go przyjęła do siebie.

Jablecki nie spełnił jednak przyrzeczenia.

Nie szukał pracy, włóczył się ciągle z jakimiś mocno podejrzanymi mężczyznanami i nie chciał wytłumaczyć żonie, w jakim sposób zdobywa pieniądze.

Helena nie chciała znieść tego stanu rzeczy.

Rozpoczęła się serja awantur i bijatyk. — Jablecki począł się znecać nad żoną, groząc jej, że jeśli mu będzie przeszkadzała w interesach, to się z nią krwawo rozprawi.

Pewnego dnia Helena przypadkowo podслуchała rozmowę męża z jednym z jego przyjaciół. Z rozmowy tej wynikało, że obaj mężczyźni dokonali kradzieży w jakimś sklepie.

Helena postanowiła donieść o tem policji.

— Nie chcę mieć męża złodzieja — pomyślała sobie. — Niech jeszcze raz pójdzie do więzienia, może się jeszcze zmieni.

Policja, na podstawie zeznań niewiasty, aresztowała Jableckiego oraz jego przyjaciela, Jana Szymaniaka.

Stwierdzono, że istotnie mieli oni na sumieniu kilka kradzieży mieszkaniowych.

Jablecki i Szymaniak na sprawie się nie przyznali do winy.

Pierwszego z nich skazano na rok, a drugiego na 6 miesięcy więzienia.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem BARANA w dniu 20 kwietnia, — posiadają charakter SMIĘTY, bojaźliwy, cechuje ich dobra pamięć, apatja lub słaby rozwój władz duchowych, posiadają chłodny rozum ulegający wpływom rozczarowań, odczuwają chęć zwyciężenia za wszelką cenę i mają dużą siłę życiową. Lubą chętnie udzielać rad krewnym lub przyjaciółom, przez co nierzadziej są na czasie przykrości od rodziny i rozczarowań. Mają szczęście do otoczenia, lecz naciągają korzystają z takowego. Dzięki prowadzeniu własnych przedsiębiorstw będą mieć możność polepszenia sobie warunków życia i zabezpieczenia przyszłości rodziny. Pomimo intryg wrogów zwyciężą wszelkie trudności, a cel pożądaný osiągną według własnych życzeń, lecz powinni mieć więcej wiary w siebie i nie ulegać wpływom otoczenia. W życiu małżeńskim będą żyć w zgodzie.

Urodzeni pod wpływem BARANA — skłonni są do przeziębiań gardła, bólu głowy i nerwicy serca. Amulek powinni przelknąć lub przeczuć.

Dla urodzonych 20 kwietnia, szczęśliwy miesiąc październik, daty 4, 10, 13, 18, kolor różowy z czarnym, jako amulet — talizman SZAFIR przynosi szczęście, liczby charytaryne 3 7 7 0 (17).

Falszowane piwo

Właściciele fabryk pociągnięci do odpowiedzialności karnej

Katowice, 20 kwietnia.

Ostatnio funkcjonuje jeszcze lotnie kontroli przy wydziale skarbowym śląskiego urzędu wojewódzkiego ustalili, że w kilku hurtowniach piwa na Śląsku rozlewane jest piwo o niewłaściwym smaku. Analiza próbek wykazała, że piwo sporządzone było na sacharynie. Piwo to pochodzi z niektórych browarów Zagłębia Dąbrowskiego a więc z browaru „Korona” w Będzinie, „Grodziec” i „Sulików”.

Również stwierdzono, że niektóre fabryki wody sodowej używają sacharyny do wyrobu lemonjady. Są to fabryki „Benedicto”, „Specjalność”, fabryka

Lejnera i Bruknera w Dąbrowie oraz Cuglewskiej.

Właściciele tych browarów i fabryk wody sodowej zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej za uszczuplanie dochodów skarbu państwa przez nieplacenie podatku od cukru. Używana przez fabryki sacharyna pochodzi z przemysłu.

Zasłabł z głodu

(d) Na Placu Kościelnym zasłabł z głodu 65-letni Mateusz Wrona, zbrak bez stałego miejsca zamieszkania. Wronę odstawiono do szpitala w stanie osłabionym.

Występy złodziejskie

(d) Rywce Kołtun, zam. przy ul. Północnej nr. 12, skradziono garderobe, wartości 800 zł.

— Jankłowi Goldbergowi, zam. przy ulicy Południowej 17, skradziono portfel i dokumenty oraz 600 zł. gotówki.

— Z wystawy sklepowej wyrobów tytoniowych przy ul. Piotrkowskiej 261, skradziono przez wybicie szyby kilka paczek luksusowego tytoniu, wartości 300 zł.

— Ze składu Antoniego Jaworskiego przy ul. Limanowskiego 69, skradziono różne artykuły spożywcze, wartości 1.300 zł.

Span sprawców kradzieży nie ujęto.



Uśmiechy

Halinka ma siedem lat. Halinka uchodził w rodzinie za niezwykle małe dziecko.

Wczoraj naprzykład Halinka powiada do matki:

— Wiesz, mam, gdy dorosnę, wyjdę za mąż za dziadka...

— Nie pleć głupstw — strofuje ją matka. — Nie możesz przecież wyjść za mąż za mego ojca...

— A ty za mego mogłaś?...

Na wielkim aerodromie lotnik popisywał się niebywałymi sztuczkami akrobatycznymi w powietrzu. Publiczność przyglądała się temu widowisku z niebywałym zaciekawieniem, a wrzliwsze kobiety zakrywały rękoma oczy, nie mogąc patrzeć na te niebezpieczne harce.

Na trybunie siedzi również żona lotnika, która zdradza również wielkie zdenerwowanie.

— Czy pan jest bardzo niespokojna? — zwraca się ktoś do niej.

— Ogromnie...

— Niech się pan nie obawia... Pan mążowi nic się nie stanie...

— Nie o to chodzi... — odpowiada żona. — Tylko mój mąż ma zwyczaj trzymania pieniędzy w kieszeniach, więc boję się, że mogą mu wypaść...

Na ulicy stoi barczysty jegomość i zbiera datki.

— Czy nie wstyd panu prosić o jałmużnę? — zwraca się doń jeden z przechodniów.

— Jak proszę, to mi czyniła zarzut, jak nie proszę i biore, to mnie wsadzają do więzienia, więc z czego, do cholery, mam żyć?...

Lekeja gramatyki.

— Proszę koniugować... — powiada nauczyciel do dzieci. — Ja nie krzyczę, ty nie krzyczysz, on nie krzyczy, my nie krzyczymy, wy nie krzyczycie, oni nie krzyczą... Moniek, powtórz...

Moniek wstaje i powiada:

— Nikt nie krzyczy... — i siada z powrotem.

Świąt namawia młodzieńca do ożenku.

— Widzi pan, kawalerowi jest źle na świecie... Niema się z kim podzielić swemu zmartwieniami...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...

— Słusznie... Bo jakie zmartwienia może mieć kawaler?...



TEATR POPULARNY, OGRODOWA 18.
OSTATNIE 3 DNI!!!
LEO FUKS
 Stanisław Sierański
 Włodzimierz Boruński
 Zbigniew Opolski
 Duet Surina—Gorgi
 Heri Evering
 2 przedstawienia dziennie godz. 8 i 10 wiecz. 50 2

Lichwiarskie metody muszą być wyrugowane z naszych uzdrowisk

Druga połowa kwietnia jest okresem w którym ci, którzy mogą sobie jeszcze pozwolić na spędzenie lata poza murami miasta, zastanawiając się nad tem gdzie i jak spędzić urlop.

Przy tych rozważaniach brane są w rachubę dwie ewentualności, a mianowicie — przedewszystkiem czy urlop spędzimy w kraju, czy też zagranicą?...

Dla większości niewątpliwie obydwie te ewentualności zwracają się do jednego pewnika, a mianowicie, że w obecnych warunkach marzyć nawet nie można o wyjeździe zagranicę. Jak już doniosła prasa, opłaty za paszporty zagraniczne mają być podwyższone blisko 100 proc., a więc paszport będzie kosztował około 400 złotych.

Jeśli wziąć pod uwagę że ceny w naszych pensjonatach wynoszą będą do 10 złotych dziennie, w takim razie za cenę paszportu zagranicznego można spędzić w krajowym pensjonacie cały miesiąc urlopowy, przeznaczając jeszcze 100 złotych na podróże i inne wydatki. Oczywiście, że w takich warunkach liczba wyjeżdżających zagranicę zmniejszy się w tym roku do minimum.

Skorzystają na tem niewątpliwie nasze uzdrowiska i letniska. Ludzie, którzy początkowo mieli może zamiar spędzić urlop w zagranicznych miejscowościach kuracyjnych zrezygnują niewątpliwie z wyjazdu zagranicę i pogodzą się z pobytem w Krynicy, Zakopanem, Żegostowie, Druskienikach i t. d.

Należy się więc liczyć z tem, że w uzdrowiskach naszych w tym roku panować będzie przepelnienie, a w każdym razie frekwencja gości będzie znacznie większa niż w latach ubiegłych. Czy fakt ten nie wpłynie na wzrost lichwy w naszych uzdrowiskach?...

Z praktyki wiemy o tem, że gdy tylko zjedzie większa ilość kuracjuszy do jakiejś miejscowości uzdrowiskowej, zaraz rozpozyna się „pasek” — ceny mieszkań drożeją, żywność staje się niedostępna...

Chodzi więc o to, aby żadną miarą nie dopuścić do tych lichwiarskich metod, licząc się z tem, że do uzdrowisk naszych przyjadą w tym roku ci, którzy bodaj przez cały rok oszczędzają, aby wypocząć w ciągu kilku letnich tygodni.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.
ŚRODA, dnia 20. go kwietnia.
 11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej Tr. z Warszawy.
 11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
 12.10—13.20: Płyty gramofonowe
 13.20—15.25: Przerwa
 15.25—15.45: Odczyt dla maturzystów p. t. „Upadek odrodzenie wojskowości polskiej w 18-tym wieku” — dr. Wacław Lipiński Tr. z Warszawy.
 15.45—16.10: Odczyt dla maturzystów p. t. „Sienkiewicz” — wygł. prof. Konrad Górski, Tr. z Warszawy.
 16.15—16.20: Komunikat Państw. Związku Sportowego, Tr. z Warszawy
 16.20—16.40: „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki Tr. z Warszawy.
 16.40—16.55: Płyty gramofonowe z W-wy.
 16.55—17.10: Lekcja języka angielskiego, Transmisja z Warszawy.
 17.10—17.35: DIALOG p. t. „Robak czy nie robak”, wygłosi prof. Stefan Sumiński i p. Zofia Kroczyńska, Tr. z W-wy.
 17.35—18.50: Utwory Offenbacha w wykonaniu Orkiestry P.R. Tr. z W-wy.
 18.50—19.15: Rozmaitości.
 19.15—19.30: Komunikat Izby Przem., Handl. w Łodzi, odczyt, programu na dzień następnny.
 19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyt gramofonowe.
 19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radiowy z Warszawy.
 20.00—20.15: Feljeton muzyczny z W-wy
 20.15—21.15: „4-ta podróż po świecie” — audycja wesoła, Tr. z Warszawy.
 21.15—21.30: Kwadrans literacki, DIALOG Wandy Boruńskiej p. t. „Halina Maria”, Tr. z W-wy.
 21.30—21.50: Recital śpiewaczy Fr. Platówny, Tr. z Warszawy.
 21.50—22.30: Koncert w wykonaniu Zofii Adamskiej (wolonczela) i Zbigniew Dymka (fort.), Tr. z Warszawy.
 22.30—22.40: Dodatek do Pras Dziennika Radj. i komunikat meteorolog z W-wy.
 22.40—24.00: „Spacer detektorowy po Europie”, retransmisja stacji zagr.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
 5.30. *Daventry*. Koncert symfoniczny z Bournemouth.
 17.00. *Langenberg*. Koncert kompozytorski Pawła Juona.

HILLEGOM AURORA HOLANDJA

Cebulki kwiatowe o światowej sławie
Zamawiajcie cebulki wprost z najlepszej firmy w Holandji

Od pewnego czasu otrzymujemy zamówienia z Polski na cebulki kwiatowe pokojowe i ogrodowe. Najlepszym środkiem wprowadzenia firmy naszej na rynek Polski — jak sądzimy — będzie ofiarowanie jednej z naszych kolekcji cebulek i roślin holenderskich, kolekcji, tak różnorodnej w barwy i wspaniale zapachy, jakich nikt jeszcze u was nie widział. Kolekcja ta zawiera 350 najrozmaitszych cebulek i roślin, dobranych przez nas zawodowców, ze szczególnym uwzględnieniem warunków klimatycznych Polski. Kwiaty „Aurora” radują oko młodzieńca i starca, bogacza i biedaka. Kolekcja cebulek „Aurora” przekształca wasze mieszkania i ogrody w prawdziwy raj!

AURORA BULB NURSERIES
 Hillegom — Hollande — Europe

Nasza wspaniała kolekcja składa się ze:
 100 mietczyków (Glaiens) o wielkiem kwieciu w pięciu kolorach: lila, żółtym, czerwonym, różowym i lososiowym.
 50 mietczyków o drobnem kwieciu w 5 ładnych kolorach.
 20 begonij (10 pojedynczych i 10 podwójnych) w rozmaitych kolorach.
 15 roślin trwałych w różnych odmianach.
 10 hiacintów (Hyacinthus Candicans) królowa kwiatów.
 50 zawiłców o barwach tęczy.
 50 jaskrów (ranunculus) — małe róże we wszelkich kolorach
 30 Oxalis Deppii, zwanych „korzeniami szczęścia”.
 15 „Montbretias” w rozmaitych kolorach.
 15 dalsi „Aurora's Roem”.
 Kolekcja, zawierająca 350 cebulek i roślin, kosztuje 70 franków francuskich. Kolekcja podwójna (700) — 130 franków francuskich.
 Natychmiastowa dostawa do miejsca przeznaczenia bez dodatkowych kosztów.
 Do kolekcji dołączamy zaświadczenie „zdrowia” urzędu filopatologicznego. Każdy rodzaj opakowany jest oddzielnie i zaopatrzone w etykiety z nazwa rośliny. Do każdego zamówienia dołącza się bezpłatnie wskazówki ilustrowane w językach angielskim, francuskim lub niemieckim. Do zleceń, opłaconych zgóry dołączamy bezpłatnie sześć nowości o światowej sławie „Aurora Tigrellies”. Jeżeli zamówienie nie zawiera żadnej wzmianki o sposobie wykonania wysyłamy je za zaliczeniem, dołączając 5 fr. franc. tytułem zwrotu kosztów.



„Azeff”
Stremiera w Beatrix
Miejskim w Łodzi

Po wielkiej modzie na powieści biograficzne, którą do prawdziwej inflacji doprowadziła niesłychana ploidność pisarska Ludwiga, przyszła kolej i na biograficzne reportaże teatralne.

Autorzy granej w Łodzi swego czasu z wielkiem powodzeniem historycznej sztuki „Raspulin”, Tolstoj i Szczegolew, wystąpili tym razem ze sztuką zaczerpniętą również z dziejów niedawnej Rosji, z czasów wielkiej epopei rewolucji rosyjskiej z roku 1905 i 6. Z chaosu ogólnych pojęć, z heroicznych wysiłków bojowców, z dusznej atmosfery konspiracji i spisków, z huku bomb, eksplodujących pod nogami wielkich książy, wylania się niesamowita postać wielkiego prowokatora, bojowca Azeffa.

Możnaby uczynić pewien zarzut autorom, że postać bohatera swego reportażu podmalowali dość banalnymi barwami, czyniąc z niego tchórzliwego złoczyńcę, pozbawionego wszelkiego mistycyzmu i romantyzmu, szubrawca, sprzedającego za judaszowe srebrniki swoich przyjaciół.

Niemniej całość tej sztuki zmontowana jest bardzo zręcznie z niemałym znawstwem techniki scenicznej. Akcja toczy się jednorodnie i zwiarcie, intrygi zawiązują się zręcznie, obrazy przechodzą w dramatycznym tempie, trzymając w napięciu widzów. Przedewszystkiem silne wrażenie robią pełne dynamiki sceny końcowe.

Dyr. Karol Borowski w swej reżyserji uwypuklił sensacyjność pewnych momentów, w innych pogłębił ich dramatyzm, stwarzając w całości pierwszorzędnie zmontowane widowisko.

Józef Winawer, grając rolę tytułową, stworzył postać pełną ekspresji i wyrazu, ujmując ją z wielkim weryzmem i z mocną ekspresją dramatyczną. Obok tego wysoce uzdolnionego artysty, dźwigającego na sobie ciężar całej sztuki, nie można wśród plejady innych odtwórców przejść bez słowa obok znakomitych pości, jakie stworzyli: porywająca i przekonywująca Irena Horecka, pelen światnego stonowania Stanisław Grolicki, wzruszający Jerzy Woskowski i Zbigniew Ziemiński, doskonały Henryk Szletyński, dalej Karczewski, Madaliński, Modrzeński i inni.

Publiczność oklaskiwała oprawę tej sztuki, dla której pomysłowe dekoracje stworzył K. Mackiewicz.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.
 Dziś w środę i w czwartek w dalszym ciągu eksycytuje i trzyma w napięciu widzów świetnie wystawiona i pierwszorzędnie zagrana sztuka A. Tołstoja P. Szczegolewa „Azeff”, osnuta na tle intryg i kłopotów największego bojowca i prowokatora rewolucji rosyjskiej. W roli tytułowej J. Winawer. Ceny niższe.

TEATR ANGIELSKI W ŁODZI.
 W piątek o godzinie 8.30 wieczorem wystąpi w Teatrze Miejskim z jednym jedynym przedstawieniem, głośny, obiadowy Teatr Angielski, pozostający pod dyr. Edwarda Stirlinga i Franciszka Reynoldsa. Zagrana zostanie w języku angielskim świetna komedia Shaw'sa „Candida”. — Bilety już do nabycia w kasie zamawiań.

TEATR KAMERALNY.
 Dziś w środę i w czwartek komedia sytuacyjna Waltera Ellisa „Omal nie noc poślubna”. Publiczność, bawiąc się wyborze, oklaskuje raz wraz przy otwartej kurtynie brawurowych wykonawców: Macherska, Wasutyńska, Krotkiego, Szuberta i Znicza. Ceny niższe.

TEATR POPULARNY (Ogródowa 18).
 Ostatnie trzy dni występów asów humoru polskiego w Teatrze Popularnym przy ul. Ogródowej 18. Kto nie miał możności dotychczas tuzież wspaniałego widowiska z udziałem takich asów, jak: Leo Fuks, Stanisław Sierański, Wł. Boruński, Zbigniew Opolski oraz duet wokalnolubny Surina — Gorgi i świeżo pozyskana Heri Evering, niezrównana Alraune, ponadto zespół Teatru Popularnego pod reżyserją K. Tarkiewiczza — niech spieszy do kas Teatru Popularnego przy ul. 6 Sierpnia Nr. 2, perfumerja p. Pływackiej oraz Ogródowa 18 od godz. 11-ej reno. — Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 8-ej i 10-ej wiecz.

TEATR POWSZECHNY (Przejazd 34)
 Dziś pełna pogodnego humoru komedia amerykańska „Potusz i Perlmutter”, przyjmowana huraganami śmiechu przez rozbawioną publiczność. W tytułowej roli Potusza — Leopold Zbuczk. Początek o godz. 8.30 wiecz. Ceny od 50 gr. do 2 zł. Szatnia nie obowiązuje.



Propagujmy jeden z najzdrowszych sportów

Znaczenie pływania dla rozwoju organizmu. — Najłatwiej uczą się pływania dzieci

Jednym z najzdrowszych sportów jest pływanie. W wodzie organizm rozwija się normalnie, kształtuje się należycie klatka piersiowa, wzmacniają mięśnie, serce i płuca. Najważniejsze jednak, że sport ten można uprawiać od najmłodszych lat bez obawy przeciążenia nawet dziecięcego ustroju.

Poza znaczeniem zdrowotnym, pływanie ma ogromne znaczenie praktyczne, gdyż nieumiejętność tego sportu jest corocznie przyczyną, setek niebezpiecznych wypadków.

Najłatwiej uczą się pływania dzieci między 8 a 12 rokiem życia. Pływanie bowiem jest czynnością, która tkwi w naturze każdego człowieka, i jedynie trzeba się nauczyć przystosować odpowiednio odruchy naturalne. Najszybszym i najbardziej naturalnym sposobem poruszania się w wodzie jest crawl. Styl ten jest najłatwiejszy do przyswożenia, gdyż leży on już właściwie w podświadomości każdego człowieka.

Pierwszą a zarazem największą przeszkodą, przy nauce pływania jest obawa wody. Obawa ta tkwi już w pętlach w psychice każdego człowieka i pokonanie tego naturalnego strachu przed wodą jest pierwszym i najważniejszym warunkiem dalszych postępów.

Sport pływacki w Polsce rozwija się w ostatnich latach nader pomyślnie, chociaż nie odgrywa jeszcze swej właściwej roli.

Najszczęśliwsze są te ośrodki, które posiadają warunki naturalne jak rzeka, jezioro itd. W tych miejscowościach młodzież już od najmłodszych lat gwarantuje się samą do wody i uczy się pływać „samodzielnie” bez pomocy nauczycieli czy instruktorów. Gorzej jest natomiast tam, gdzie tych naturalnych warunków nie ma.

Środkiem zaradczym, są co prawda baseny sztuczne jednak dla szerokiego mas nie zastąpią one rzeki czy chociażby stawu, gdyż nie będą miały tego co one uroku. Najodpowiedniejszą porą pływania jest lato. Organizm narażony na silne działanie słońca, chętnie znajduje orzeźwienie w zimnej i krzepiącej wodzie. Latem nie trzeba zechęcać ludzi do wody, sami się do niej garna i jedynie należałoby wybudować jaknajwięcej basenów i kąpielisk. O postępie pływania w Polsce i o stałym rozwoju, świadczy najlepiej zwiększająca się z roku na rok liczba młodych doskonałych pływaków, oraz ciągle poprawiana tabela rekordów.

Płkarzom Legii powodzi się doskonale

Jak się dowiadujemy sekcja piłkarska Legii, projektuje wyjazd piłkarzy Legii w lipcu na obóz odpoczynkowy do Zaleszczyk, a na sierpień tournée po Rumunii, Bułgarii i Jugosławii.

Flandja rezygnuje z rozgrywek o puchar Davisa

Jak się dowiadujemy, fiński związek tenisowy postanowił wskutek choroby swego najlepszego tenisisty, Granholma, zrezygnować z udziału, wobec czego Węgrzy przejdą walkowerem do drugiej rundy przeciwko Irlandji.

Dalsze eliminacje przedolimpijskie

Poza eliminacjami wyznaczonymi dla Łodzi odbędą się w kraju jeszcze następujące eliminacyjne walki bokserkie: w Warszawie walka z Rogalskim z Wieczorkiem, Sipiński z Birenzweigiem, Arski z Wysockim i Wocka z Finem a w Katowicach Wystrach z Mizerskim.

Obok Bocheńskiego, którego nazwisko znane jest dobrze zagranicą, posiadamy cały szereg talentów stale rozwijających się. Kampański, Szwankowski, Szreibman Rouppert, Karliczek, Kaputek, Malanowicz, Kot, Kratochwila, Jarkuliszówna, Reicherówna itd.

Jednak sport pływacki, ma u nas jeszcze dużo do zrobienia i spełni należy-

cie korzyści wtedy, jeśli cała młodzież będzie poddawana nauce pływania.

Należałoby w każdym mieście wybudować niezbyt kosztowne kąpielisko i wprowadzić obowiązkową naukę pływania w szkołach, podobnie jak ma to miejsce z gimnastyką. Wówczas dopiero zostaną wyzyskane nieocenione wprost korzyści dla zdrowia - sportu pływackiego.

Przed rozgrywkami o puchar Davisa

Energiczne przygotowania Angli i Czechosłowacji

W ostatnim dniu eliminacyjnych spotkań tenisistów angielskich przed ustaleniem drużyny do rozgrywek o puchar Davisa Perry z wielkim trudem pokonał Lea w pięciu setach 6:3, 5:7, 3:6, 6:3, 6:2. Dalsze spotkania zostały znów przerwane wskutek deszczu.

Cześć wyznaczyl już trzech reprezentantów do rozgrywek o puchar Davisa przeciwko Austrii. Są to: Roderich Menzel, Hecht i Marsalek. Czwarty reprezentant ustalony zostanie po

eliminacji Koželutha z Maleckiem i Dr. Nowolnego z Sibą.

Kanadyjski zespół tenisowy, który w dniach od 28 do 30 kwietnia rozegra pierwszy mecz z serji rozgrywek o puchar Davisa z Ameryką wystąpi w następującym składzie: Dr. Wright, M. Reinville, G. Nunnus i W. Martin.

Polska drużyna tenisowa rozpoczęła treningi już w dniu jutrzejszym pod okiem trenera. Skład meczowy Holandji ustalony zostanie dopiero po zakończeniu obozu treningowego.

Program zawodów strzeleckich na r. 1932

Zarząd Polskiego Związku Broni Wojskowej i Dowolnej ustalił terminarz zawodów strzeleckich, jak następuje: 15. 4. — 30. 5. mistrzostwa powiatowe 15 i 16 V. korespondencyjne zawody strzeleckie związku, 1—30 VI. mistrzostwa

Warszawy, 1.6.—15.7. mistrzostwa okręgowe, w lipcu mecz Polska—Estonia, 1—7 X. we Lwowie mistrzostwa Polski, 5—30 IX. II korespondencyjne zawody strzeleckie związku, od 15. IX—15. X. zawody jesienne klubów.

Dookoła zwolnienia

impres sportowych od podatku

Jak się dowiadujemy wykonanie głośnej uchwały sejmowej o zwolnienie amatorskich imprez sportowych od podatku komunalnego została zawieszona przez p. ministra spraw wewnętrznych.

W najbliższym czasie ministerstwo spraw wewnętrznych określi dokładnie jakie imprezy amatorskie mają być z tego podatku zwolnione.

Słaba frekwencja

na zawodach futbolowych

Frekwencja widzów na zawodach piłkarskich o mistrzostwo klasy B a czasem i na niektórych zawodach A-klasowych jest tak minimalna, że kluby zmuszone są ponosić znaczne deficyty.

Ubiegłej niedzieli poza spotkaniami Widzew — Hakoah i LKS Ib — LTSG, pozostałe spotkania przyniosły znaczne deficyty przyczem zdarzały się nawet wypadki, że w kasie nie było więcej jak 10 zł. Nie dziwnego przeto, że większość klubów brnie stale w długach, nie będąc w możności pokryć najbardziej niezbędnych wydatków związanych z urządzeniem meczu.

Belgia zwycięża Holandję

W Amsterdamie rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentacjami Holandji i Belgii zakończony zwycięstwem Belgii w stosunku 2:1.

Na boisku WIMY

rozegrany zostanie mecz Turycyści—WIMA

Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy A Turycyści — Wima wyznaczone na nadchodzącą niedzielę odbędzie się na boisku WIMA.

Katastrofalna porażka

bokserów austriackich

Reprezentacja bokserów Austrii poniosła ubiegłej niedzieli katastrofalną porażkę, przegrywając w Budapeszcie do reprezentacji Węgry w stosunku 1:15. Jedynym punktem dla Austrii uzyskał Chamberl, reprezentant wagi lekkiej.

Wycieczka kolarzy ŁTK

W nadchodzącą niedzielę, dnia 24-go kwietnia r. b. Łódzkie Towarzystwo Kolarskie wespół z E. K. M. urzędza w Lublinku. Po zwiedzeniu urządzeń i zapoznaniu się z aparatami lotniczymi, odbędzie się bezpłatna wczłowa, zlokalna wycieczka została wyznaczona w Łódzkie Towarzystwa, przy ul. Targowej Nr. 5 na godzinę 9-tą rano.

Dwa występy

szermierzy polskich w Budapeszcie

Polska szablona drużyna szermiercza która przed kilku dniami wyjechała na dwutygodniowy trening do Budapesztu, weźmie udział w mistrzostwach Węgier 24 b. m., a następnie rozegrany zostanie mecz Legia (Warszawa) — Kasy-no Oficerskie (Budapeszt).

Rozpoczęcie obozu treningowego.

W dniu dzisiejszym, t. j. w środę, zostaje rozpoczęty w Warszawie pod kierownictwem trenera Kleinschrotha obóz treningowy dla tenisistów, z pośród których zostanie wybrana reprezentacja na mecz o puchar Davisa.

Trener Kleinschrot i gracze zamieszkają w pensjonacie położonym w pobliżu placów Legii.

Pracami obozu kierować będzie kapitan związkowy PZT inż. Meyerhoff, a stronę administracyjną przejmie p. Koźmian.

Drużyna piłkarska Geyera została rozwiązana

Jak się „Express” dowiaduje drużyna piłkarska Geyera która przez kilka lat ubiegła się o wejście do klasy B i osiągnęła wreszcie w ubiegłym roku upragniony cel, została przez Zarząd klubu rozwiązana. Motywem zlikwidowania sekcji piłkarskiej jest głośnie oskarżenie robotniczych klubów przeciwko klubom fabrycznym o stosowanie teroru wobec robotników - sportowców.

Klimeczak i Pisarski

przechodzą do ŁKS-u

Jak się dowiadujemy dwaj doskonali pięściarze Sokola Łódzkiego Pisarski i Klimeczak przechodzą w najbliższym czasie do sekcji bokserkiej ŁKS-u, która w ten sposób zostanie bardzo poważnie wzmocniona.

Siatkarze i koszykarze

E. K. S-u w Rydzaniu.

Na 3 maja b. r. wyjeżdża mistrz Polski w siatkówce ŁKS, do Rydzyny w województwie poznańskim w celu zorganizowania zawodów propagandowych z tamtejszym Gimnazjum im. Sułkowskich, które prezentuje w grach sportowych wysoką pozycję. Prócz meczu w siatkówkę zostanie rozegrany również mecz w koszykówkę męską.

Dalsze mecze

o mistrzostwo klasy B.

W nadchodzącą niedzielę zostaną rozegrane następujące mecze o mistrzostwo Łódzkiej klasy „B”: Tur — ŁKS, Makka — SSKM, Sokół (Zgierz) — Zjednoczone, Kolejowy KS — Sokół (Pabjanice), Sokół (Zd. Wola) — Geyer i Kruszczynder — Burza.

Bocheński

znów w Zgierzu.

W niedzielę o godz. 16-ej odbędzie się pod protektoratem kuratora Gądońskiego wielkie zawody pływackie szkół średnich o puchar przechodni, w basenie rybnickim, w których weźmie udział również czołowi pływacy warszawskiego AZS-u z mistrzem Bocheńskim na czele.

Finał o „Englisch Cup”

Tegoroczny piłkarski mecz finałowy o puchar Angli będzie rozegrany w sobotę 23 b. m. na stadionie Wembley między Evertonem i Newcastle. Wszystkie bilety zostały już rozsprzedane.

Echa meczu

Cracovia — Ruch

Niedzielny mecz ligowy Ruch — Cracovia rozegrany w Królewskiej Hucie miał przebieg bardzo burzliwy. Pomijając już niezwykle brutalną grę, ofiarą której padło kilku zawodników, należy podkreślić, że kierownik ekspedycji Cracovii, został przez niekulturalnych widzów pokonany i obrzucony stekiem ordynarnych wyzwisk.

Katastrofalna porażka

piłkarzy czeskich

Mecz piłkarski o puchar środkowo-europejski rozegrany w Zurichu między reprezentacjami Czechosłowacji i Szwajcarii zakończył się sensacyjną porażką Czechosłowacji, w stosunku 1:5. Jest to największy sukces piłkarzy szwajcarskich od czasu olimpiady paryskiej w r. 1924.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Ostatnia minuta.

Afera spirytusowa w Grecji

Kilku wybitnych przemysłowców aresztowanych

Ateny, 20 kwietnia.

(Telegram własny)

(t) Z polecenia prokuratora aresztowano szereg wybitnych przemysłowców, a między innymi dyrektora izby przemysłowo-handlowej.

Aresztowani oskarżeni są o nadużycia przy podziale spirytusu. Skarb państwa stracił wskutek machinacji oskarżonych olbrzymie sumy.

20 tysięcy osób bez dachu nad głową w Jugosławii

Białogród, 20 kwietnia.

(t) Sawa i Dunaj wzbierają w dalszym ciągu. Wczoraj woda zalała ponownie szereg miejscowości, wyrządzając wielkie szkody. Do tej pory znajduje się bez dachu nad głową około 20 tysięcy ludzi. Rząd wyasygnował milion dinarów na pomoc dla dotkniętych katastrofą powodzi.

Włamanie

do zakładów hutniczych
Złoczyńcy skradli platynę i złoto

Praga, 20 kwietnia.

(t) Wczoraj dokonano zuchwałego włamania do laboratorium zakładów hutniczych w Witkowicach.

Złoczyńcy rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli znaczne ilości platyny oraz złota i srebra.

Policja czeska wysłała listy gończe za zuchwałymi włamywaczami do wszystkich państw europejskich.

Starcia

na ulicach Wiednia
Zajścia przedwyborcze

Wiedeń, 20 kwietnia.

(t) Wczoraj doszło w kilku punktach miasta do starcia na tle agitacji przedwyborczej. Przed gmachem Burgtheater nacjonalisci napadli na grupę młodzieży socjalistycznej. Zajścia te musiały zlikwidować policja, która aresztowała kilka osób.



Na czoło wyścigów samochodowych w Europie wysuwają się doroczne wyścigi w Monte Carlo o wielką nagrodę Monaco. W roku bieżącym nagrodę tę zdobył włoski automobilista Nuvolari, który trasę długości 318 kilometrów przejechał z średnią szybkością 89,822 klm. na godzinę.

Siem święci jubileusz dynastji królewskiej



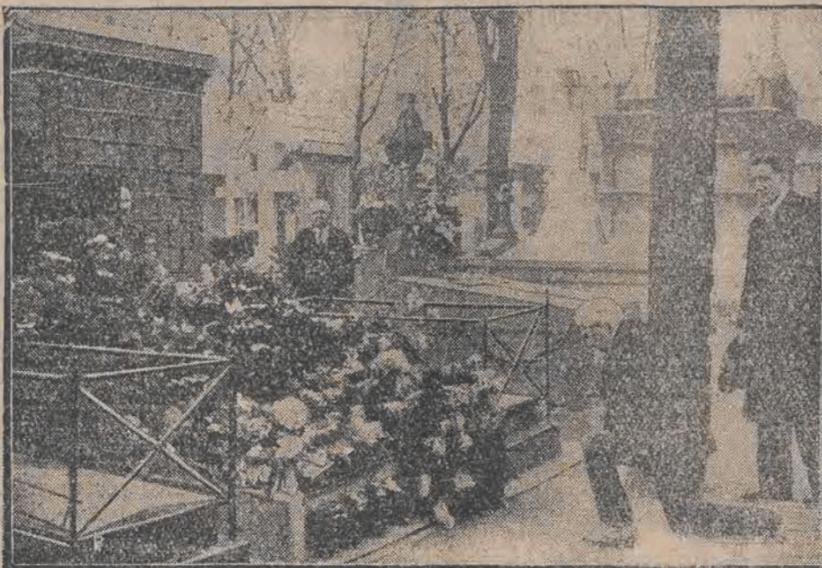
W stolicy Sjamu, Bangkoku, odbyły się w tych dniach wielkie uroczystości z okazji 150-lecia rządów obecnej dynastji królewskiej. Punktem kulminacyjnym uroczystości było odsłonięcie pomnika pierwszego króla Sjamu, założyciela panującej dynastji.

Nowy poseł Ameryki w Londynie



Nowy poseł Stanów Zjednoczonych w Anglii, Andrew Mellon (z lewej), który uchodzi za najbogatszego człowieka na świecie, przybył do Londynu dla objęcia urzędowania. Na jego cześć wydano bankiet, na którym obecni byli lord Derby (w środku) i następcą tronu angielskiego książę Walji (z prawej).

Kellog w hołdzie Briandowi



B. amerykański sekretarz stanu Frank Kellog, który bawi obecnie w Paryżu, zwiedził mogiłę Arystydesa Brianda na cmentarzu Passy, składając na niej wieniec.



W Ameryce odbywa się obecnie usilna propaganda za powiększeniem produkcji materiałów bawełnianych. W związku z tem wszystkie panie z towarzystwa włożyły eleganckie suknie z bawełny, pragnąc dać tem wyraz swego patriotyzmu. Na zdjęciu widzimy panią Hoover, żonę prezydenta Stanów Zjednoczonych, która w ciągu ostatniego miesiąca nie nosi innych sukien jak bawełniane.



Na zdjęciu widzimy scenę taneczną zo sławnego baletu meksykańskiego „Konia Motorowych” stworzonego przez tancerza Aleksego Dolinoff, który występuje w oryginalnym kostiumie, uosabiając „Konia Motorowego”.

ECNA AFERY KREUGERA



Dyrektor Karol Lange, który objął zarząd koncernu Kreugera w Sztokholmie, został obecnie aresztowany, wobec stwierdzenia, że i on również brał udział w oszukańczych transakcjach b. króla zapalek.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW ul. Sw. Anny Nr 14; NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go Maja nr 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowski; GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom nr Pętkowskiego tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr 21 tel. 4-48; KALISZ: Złota nr 14; RADOM: A. Eifer ul. Zeromskiego 25 tel. 17-96; KIELCE: ulica Sienkiewicza Nr 39 Tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Ilżecka nr 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr 3; WŁOCIAWEK: Biuro dzienników L. Makowski, Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr 11, tel. 168; WARSZAWA: Próżna 7, m. 34; WILNO: Wileńska 39, tel. 1000; Agentura na Krotoszyn i okolice: Hieronim Piechnicki; KROTOSZYN, Kałaska nr. 3; JAROCIN i okolice: Sylw. Pietruszewski; JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agentura na Leszno i okolice: Cwiński, Leszno - Kiosk. Agentura na Gostyń i okolice: Fran. Lektarski, Gostyń - Leszczyńska 8. Oddział w LUBLINIE: ul. Kollataja 5, tel. 3-48. Agentura na GRODZISK Wlkp. i OPALENICE: Wojciech Gabrielczyk Grodzisk Zbawczyńska 7.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68 148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redak. i odpow. edyjalny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.